

# **Pierwsza i druga edycja „Trenów” Jana Kochanowskiego a wybór podstawy wydania naukowego**

Roman Krzywy

ROMAN KRZYWY Uniwersytet Warszawski

## PIERWSZA I DRUGA EDYCJA „TRENÓW” JANA KOCHANOWSKIEGO A WYBÓR PODSTAWY WYDANIA NAUKOWEGO

Do niedawna jedynym świadectwem dającym wyobrażenie o pierwodruku *Trenów* Jana Kochanowskiego z 1580 r. było faksymile Władysława Bartynowskiego, opublikowane w Krakowie w 1884 r. w bibliofilskim nakładzie 39 egzemplarzy<sup>1</sup>. Podstawę kopii stanowił kompletny wolumin z biblioteki hrabiów Branickich w Sucheju, zaginął on jednak w trakcie drugiej wojny światowej, jakkolwiek nie można wykluczyć, że został zagrabiony i wciąż istnieje. Nie ma takich nadziei, jeśli chodzi o zdefektowany egzemplarz, który przed 1939 r. znajdował się w zbiorach Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Warszawie<sup>2</sup>, lecz podczas wojny spłonął. Reprodukacja Bartynowskiego jest wierna, choć nie doskonała. Zwrócono już uwagę, że zniekształcono w niej słowo *świtánim*, odwzorowano je bowiem jako *świtánini*<sup>3</sup>. Bibliofilowi zdarzało się pominąć kreskowanie samogłosek lub przeciwnie – dodać kreskę tam, gdzie nie powinno jej być. Ponadto nie udało mu się dokładnie skopiować wielkości i pochylenia niektórych znaków diakrytycznych.

Jak się przyjmuje, do pewnego stopnia o formach pierwodruku pozwala wnioskować Wydanie Pomnikowe<sup>4</sup>. Chociaż opracowujący *Treny* Raphael Löwenfeld we wstępie nadmieniał, że transkrypcję sporządził, podążając za odbiciem pierwszym i drugim<sup>5</sup>, to podobnie jak w przypadku wielu innych polskojęzycznych utworów

<sup>1</sup> J. Kochanowski, *Treny*. Kraków 1884. Na temat zainteresowań i działalności krakowskiego bibliofila zob. M. Kocójowa, *Znaczenie kulturalno-społeczne XIX-wiecznych faksymiliów starych druków Władysława Bartynowskiego*. „Roczniki Biblioteczne” 1985, z. 1/2. – P. M. Żukowski, *Władysław Bartynowski (1832–1918). Życie, twórczość i spuścizna archiwalna w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*. „Notae Numismaticeae / Zapiski Numizmatyczne” t. 9 (2014). – K. Pawłowska, *Od drukowania rycin przez faksymilowanie starodruków do bartynotypii numizmatów, czyli o pasjach i pracach Władysława Bartynowskiego*. „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” t. 67 (2022).

<sup>2</sup> Zob. K. Piekarski, *Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego. Wiek XVI i XVII*. Wyd. 2, rozszerz. Kraków 1934, s. 64, poz. XXVI 1.

<sup>3</sup> Zob. M. R. Mayenowa, L. Woronczakowa, *Wybór przekazu i charakterystyka wydania*. W: J. Kochanowski, *Dzieła wszystkie*. Wyd. Sejmowe. T. 2: *Treny*. Oprac. M. R. Mayenowa, L. Woronczakowa, J. Axer, M. Cytowska. Wrocław 1983, s. 8. BPP, B 24. Edytorki nadmieniły, że jest to „charakterystyczny, choć jedyny błąd”.

<sup>4</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>5</sup> R. Löwenfeld, wstęp w: J. Kochanowski, *Treny*. W: *Dzieła wszystkie*. Wyd. Pomnikowe. T. 2. Warszawa 1884, s. 166: „Tekst *Trenów* ustalono podług najdawniejszych wydań z 1580 i 83 roku, głównie jednak trzymaliśmy się tego ostatniego, jako uznanego za najpoprawniejsze ze wszystkich”.

Kochanowskiego za podstawę dla *Trenów* przyjął opublikowany przez Jana Januszowskiego tom zbiorowy *Jan Kochanowski*, na którego karcie tytułowej widnieje data 1585 (faktycznie – co ustalili później Kazimierz Piekarski – ukazał się on w 1589 lub 1590 roku)<sup>6</sup>. Dowodzą tego zmiany leksykalne względem dwu pierwszych edycji oraz cechy pisowni<sup>7</sup>. Po przejrzeniu komentarzy stwierdzić można, że niezbyt adekwatna informacja Löwenfelda oznacza, iż lekcje obu najstarszych wydań posłużyły do skorygowania miejsc uznanych za błędne bądź zostały podane w objaśnieniach jako warianty, co zresztą niemiecki sławista zapowiedział<sup>8</sup>.

Löwenfeld wspominał, że wznowienie z 1583 r. uchodzi za najpoprawniejsze. Jak się zdaje, uczony miał na myśli opinię Józefa Przyborowskiego, który w 1857 r. skonstatował:

Pod względem tekstu wydanie to ważnym jest pomnikiem, gdyż tylko przy jego pomocy można poprawić kilka miejsc, które we wszystkich innych wydaniach błędnie są wydrukowane<sup>9</sup>.

Stanowisko swe Przyborowski uzasadniał, przytaczając wybrane lekcje z dwóch wznowień opatrzonych datą 1585 i zestawiając je z wydaniem uznaniem za najlepsze. Nie porównywał natomiast wznowień z pierwodrukami.

Późniejsi edytorzy różnie podchodzili do kwestii podstawy transkrypcji, nie zawsze jednoznacznie określając, za którą wersją podążają.

We wprowadzeniu do opracowanej przez Jana Lorentowicza edycji popularno-naukowej informacje na ten temat są nader zdawkowe:

Posiłkowaliśmy się [...] pierwodrukami Łazarzowymi: *Jan Kochanowski 1585 i Psalterz Dawidów 1579* [...]. W przedruku innych pism korzystaliśmy z pierwszych wydań oraz z kilku homograficznych kopii krakowskich<sup>10</sup>.

Analiza tekstu pozwala stwierdzić, że w przypadku *Trenów* wydawca bądź posłużył się którąś z „redakcji” tomu *Jan Kochanowski* z mylną datą 1585<sup>11</sup>, ale lekcje uznane za błędne poprawiał, najczęściej milcząco, odwołując się do pierwodruku (lub jego faksymile) oraz do wydania drugiego<sup>12</sup>, bądź też – jak uważał Aleksander Brückner – oparł się na Wydaniu Pomnikowym<sup>13</sup>, w którym znaleźć mógł niezbędne przesłanki dla swoich decyzji.

<sup>6</sup> Piekarski, *op. cit.*, s. 4, poz. 12. Zob. też M. R. Mayenowa, J. Woronczak, *Dotychczasowe wydania zbiorowe*. W zb.: *Wprowadzenie wydawnicze do edycji: Jan Kochanowski „Dzieła wszystkie”*. Oprac. M. R. Mayenowa, J. Woronczak, M. Kaczmarek, E. Głębińska. Wrocław 1983, s. 26–28. BPP, B 22.

<sup>7</sup> Zob. Mayenowa, Woronczakowa, *op. cit.*, s. 16.

<sup>8</sup> Löwenfeld, *loc. cit.*: „Na liczne [...] odstąpienia zwracamy uwagę czytelnika w przypiskach”. Zob. np. adnotacje Löwenfelda do *Trenu 1* (w: Kochanowski, *Treny* (1884), s. 167): „w wydaniach pierwotnych: *noście*”; „poprawiono podług wydania z r. 1580”; „w obu wyd[aniach] pierwotnych: *gniazdo*”.

<sup>9</sup> J. Przyborowski, *Wiadomość o życiu i pismach Jana Kochanowskiego*. Poznań 1857, s. 108.

<sup>10</sup> J. Lorentowicz, wstęp w: J. Kochanowski, *Dzieła polskie*. Oprac. J. Lorentowicz. Wyd. kompletne. T. 1. Warszawa 1919, s. XXXIII.

<sup>11</sup> Lorentowicz (*ibidem*) zaznaczył, że dysponował egzemplarzem tomu *Jan Kochanowski* należącem niegdyś do Przyborowskiego.

<sup>12</sup> Tak np. do *Trenu 1* już bez żadnych adnotacji wprowadzono formy z wcześniejszych wydań, o których wspominał Löwenfeld (zob. przypis 8).

<sup>13</sup> A. Brückner, wstęp w: J. Kochanowski, *Pisma zbiorowe*. Wyd. A. Brückner. T. 1. War-

Przygotowując pięć lat później własną edycję pism Kochanowskiego (Warszawa 1924), również adresowaną do szerokiego grona odbiorców, Brückner nie ujawnił podstawy materiałowej przedruków, ale przypuszczalnie była nią jedna z publikacji zbiorowych Januszowskiego, z której uczonego korzystał, przygotowując samodzielne wydanie *Trenów*, opublikowane najpewniej dwa lata wcześniej. Na stronie redakcyjnej zamieszczono w nim informację: „Tekst opracował według wydania z r. 1585 dr Aleksander Brückner”<sup>14</sup>. Pozornie może ona sugerować, iż edytor posłużył się osobnym wydaniem zbioru ze wskazanego roku, które odkrył zresztą on sam<sup>15</sup>, lecz bardziej prawdopodobne, że podstawę stanowiło jedno z odbić zbioru *Jan Kochanowski*. Ponieważ identyczna adnotacja pojawia się w wydaniu *Pieśni*<sup>16</sup>, które po raz pierwszy ukazały się w r. 1586, a do tomu przygotowanego przez Januszowskiego weszły w edycji z r. 1589 lub 1590<sup>17</sup>, można przyjąć, że pracując nad omawianymi wydaniami, Brückner wykorzystywał antedatowane wznowienie opatrzone datą 1585, traktując je jako w pełni miarodajne<sup>18</sup>.

Pierwodruk *Trenów* z 1580 r. stał się przed drugą wojną podstawą dwóch samodzielnych wydań: wielokrotnie wznawianego tomiku z serii „Biblioteka Narodowa” w opracowaniu Tadeusza Sinka oraz opublikowanej w jubileuszowym 1930 r. edycji przygotowanej przez Henryka Gaertnera i Stanisława Łempickiego, a zatem przez językoznawcę i historyka literatury. Nie dysponując oryginałem, Sinko posłużył się podobizną wykonaną przez Bartynowskiego, ale decyzji tej w żaden sposób nie umotywował<sup>19</sup>. Odpowiedzialny natomiast za opracowanie tekstu w edycji z 1930 r. Gaertner przyjął za podstawę egzemplarz pierwodruku pochodzący ze zbiorów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej. Wybór uzasadnił, odwołując się do znajomości idiolektu poety:

Tekst niniejszego wydania oparłem na wydaniu pierwszym. Wprawdzie wydanie II wyszło jeszcze za życia autora, można jednak przypuścić, że wyd. I jest językowo bliższe rękopisu poety. Wskazuje na to np. poprawka postaci *musiemy* w wyd. I na *musimy* XIX 114 w wyd. II, z autografu poety zaś wiemy, że Kochanowskiemu właściwszą była postać na *-emy*, np. *mówiemy* w liście do Fogelwedra<sup>20</sup>.

Edycja Gaertnera i Łempickiego uzupełniona jest obszernym, fachowym aparatem krytycznym, w którym zestawiono odmianki tekstu oraz różnice ortograficzne występujące w kilku wznowieniach zbioru (wykaz obejmuje *editio princeps*,

---

szawa 1924, s. 25. Edycję Lorentowicza po ćwierćwieczu ocenił J. Krzyżanowski (*Jan Lorentowicz*, „Pamiętnik Literacki” 1946, z. 1/2, s. 242): „tekst był wprawdzie bardzo niedbały, ale ani gorszy, ani lepszy niż w innych wydaniach popularnych, zaopatrzonych na tytule w nazwiska, które powinny by dawać rękojmię poprawności”.

<sup>14</sup> J. Kochanowski, *Treny*. [Oprac. A. Brückner]. Warszawa [1922], s. [4].

<sup>15</sup> Zob. Piekarski, *op. cit.*, s. 65, poz. XXVI 3.

<sup>16</sup> J. Kochanowski, *Pieśni*. [Oprac. A. Brückner]. Warszawa [1923], s. [4].

<sup>17</sup> Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*. Warszawa 1993, s. 157–158.

<sup>18</sup> Zob. Mayenowa, Woronczak, *op. cit.*, s. 31.

<sup>19</sup> T. Sinko, wstęp w: J. Kochanowski, *Treny*. Wstęp, koment. T. Sinko. Wyd. 3, przejr. Kraków 1922, s. XXXI. BN I 1. Pierwsze wydanie w tym opracowaniu ukazało się w r. 1919, ostatnie, jedenaste – w 1950.

<sup>20</sup> H. Gaertner, *Wydania „Trenów”*. W: J. Kochanowski, *Treny*. Oprac. H. Gaertner, S. Łempicki. Lwów 1930, s. 79.

samodzielne wydania z lat 1583 i 1585, a także trzy warianty tomu *Jan Kochanowski*). Autorzy aparatu uwzględnili faksymile Bartynowskiego, by wykazać bezużyteczność kopii; już zresztą na wstępie zestawienia czytamy: „usterek jest w nim tyle, że nie może ono zastąpić pierwodruku” (Gaertner wyłapał błędy w kreskowaniu samogłosek, zauważył też wspomniany błąd *świtánini*)<sup>21</sup>. To z pewnością pierwsze wydanie *Trenów*, które zasługuje na miano krytycznego<sup>22</sup>.

Po roku 1945 sytuacja się zmieniła. Utrata obu znanych egzemplarzy *editio princeps* spowodowała brak istotnego ogniwa dla czynności zmierzających do ustalenia tekstu. Świadcstwa pośrednie w postaci kopii Bartynowskiego, adnotacji w Wydaniu Pomnikowym oraz zestawienia w edycji Gaertnera i Lempickiego, którzy jednoznacznie dowartościowali pierwodruk, mogły być pomocne, ale nie dawały całkowitej pewności. Badacze różnie radzili sobie z tym problemem, wykazując się mniejszą lub większą świadomością procedur edytorskich i ustaleń poprzedników.

Przygotowując typowe wydanie szkolne, Tadeusz Ulewicz wykorzystał faksymilowaną edycję Bartynowskiego<sup>23</sup>. Świadczy to, jak się zdaje, o uznaniu rangi pierwodruku w przypadku *Trenów*, lecz szerzej swego wyboru filolog nie umotywował<sup>24</sup>. W wielokrotnie wznawianych popularnonaukowych *Dziętach polskich* Julian Krzyżanowski zastosował wobec *Trenów* inne rozwiązanie:

tekst wydania obecnego idzie za poprawionym przez Kochanowskiego wydaniem drugim (1583), wprowadzonym do Wydania Pomnikowego przez R. Löwenfelda, uwzględnia nadto (nieodkładne) wydanie krytyczne H. Gaertnera i St. Lempickiego [...] oparte na pierwodruku (1580)<sup>25</sup>.

Informacja ta nie wyczerpuje jednak kwestii, gdyż stronę wcześniej Krzyżanowski podał również, że równolegle korzystał z wydań, które ukazały się za życia poety, oraz z tłoczonego mniej więcej w latach 1593–1598 tomu *Jan Kochanowski* (wariant C, datowany fałszywie 1585)<sup>26</sup>, a ponadto posiłkował się Wydaniem Pomnikowym<sup>27</sup>. W zamieszczonych na końcu publikacji uwagach dodatkowo uzasadnił swą decyzję. Wobec braku autografów poety oraz zróżnicowanej grafii wydań utworów ukazujących się za jego życia podstawą transkrypcji musiała stać się wedle Krzyżanowskiego jakaś konkretna publikacja:

bez przeprowadzenia specjalnych badań nad dziejami tekstów Kochanowskiego jedynym wyjściem z trudności wydaje się droga obrona w wydaniu obecnym. Za podstawę tedy przyjęto tutaj pierwsze wydania po śmierci Kochanowskiego sporządzone przez Drukarnię Łazarzową, a więc *Ian Kochanowski*

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 80.

<sup>22</sup> Omówienie Mayenowej i Woronczakowej (*op. cit.*, s. 18) niewystarczająco podkreśla walory naukowe tej edycji.

<sup>23</sup> T. Ulewicz, *Nota wydawcy*. W: J. Kochanowski, *Treny*. Oprac. T. Ulewicz. Wyd. 4. Kraków 1950, s. 40: „Tekst *Trenów* oparto na homograficznej odbitce (faksymile) pierwodruku Łazarzowego z r. 1580, dokonanej w Krakowie w lutym 1884”.

<sup>24</sup> Na wartość XIX-wiecznej kopii T. Ulewicz zwrócił uwagę w omówieniu przygotowanych przez W. Floryana reprodukcji fotooffsetowych *Pieśni i Fraszek* („Pamiętnik Literacki” 1957, z. 4, s. 614–615).

<sup>25</sup> J. Krzyżanowski, *Nota bibliograficzna*. W: J. Kochanowski, *Dzieła polskie*. Oprac. J. Krzyżanowski. Wyd. 11. Warszawa 1982, s. 45. Wydanie pierwsze, jeszcze jako wybór, ukazało się w r. 1952; drugie, zupełne – rok później.

<sup>26</sup> Zob. Piekarski, *op. cit.*, s. 5–6, poz. I 4.

<sup>27</sup> Krzyżanowski, *Nota bibliograficzna*, s. 44.

(1585), *Psalterz Dawidów* (1587) i *Fragmenta* (1590), z tym jednak zastrzeżeniem, iż teksty ich sprawdzono z pierwodrukami, które ukazywały się za życia poety, oraz innymi materiałami źródłowymi, takimi jak współczesne pisarze kopie *Zgody* i *Monomachii*<sup>28</sup>.

### Nieco dalej czytamy:

wydanie *Ian Kochanowski* jest w zakresie pisowni w jakiś sposób autoryzowane i dlatego musi się brać je w rachubę jako bardzo poważne źródło przy ustalaniu tekstów naszego poety<sup>29</sup>.

Porównanie transkrypcji *Trenów* w omawianej edycji z tekstem wariantu C oraz ze wznowieniem zbioru z 1583 r. pozwala stwierdzić, że Krzyżanowski faktycznie traktował wydanie Januszowskiego jako podstawę zasadniczą i korygował je wedle swego uznania, nie oznaczając zmian, na co oczywiście pozwala formuła popularnonaukowa<sup>30</sup>.

Zastanawia przeświadczenie uczonego, iż Jan z Czarnolasu poprawiał drugie wydanie zbioru (1583) oraz autoryzował „w jakiś sposób” pisownię edycji Januszowskiego. Nie ma na to absolutnie żadnych dowodów. Krzyżanowski nie był jednak w swoim stanowisku odosobniony. Jego pogląd podzielał Janusz Pelc, przygotowując nowe opracowanie *Trenów* dla „Biblioteki Narodowej”, opublikowane po raz pierwszy w 1969 roku. W ostatnim wznowieniu, do którego uczonego wprowadzał zmiany, informował:

Tekst niniejszego wydania [...] oparto na edycji drugiej z kolei, z r. 1583, ostatniej, jaka ukazała się za życia poety, wydanie bowiem z r. 1585 odbito już po zgonie Kochanowskiego i jest bardzo małe prawdopodobieństwo, by wniósł on do niego swój udział. Nie możemy jednak odrzucić możliwości, że poeta po wydaniu z r. 1583 mógł jeszcze przekazać wydawcy, Janowi Januszowskiemu, pewne swoje uwagi, które mogły być uwzględniane potem w wydaniu następnym. Dlatego też w komentarzu wydania podano wszystkie odmiany tekstu [...], które występują zarówno w pierwodruku z r. 1580 [...], jak i w wydaniu trzecim z r. 1585 [...], jak też wreszcie w pierwszym przedruku *Trenów* w pierwszej edycji zbioru pt. *Jan Kochanowski*, Kraków 1585/1586 [...].

Wydanie drugie *Trenów* (1583), ostatnie odbite za życia poety, choć niewolne od usterek, przynosiło istotne odmiany pióra zapewne samego autora. [...] Błędy i usterki [...] poprawiam w oparciu o edycje pokrewne, przede wszystkim zaś pierwodruk<sup>31</sup>.

Jako przykład takiej istotnej zmiany, jedyny zresztą podany, uznał Pelc zastąpienie pojawiającej się w dedykacji „mniej wyrazistej formuły pierwodruku z *łzami napisał* [...] bardziej ekspresywną *złzami napisał*”<sup>32</sup>. O wartości emocjonalnej i estetycznej obu wyrażenia można oczywiście dyskutować, aczkolwiek trudno potraktować tę zmianę jako wystarczający argument na poparcie przypuszczenia o doskonaleniu tekstu przez poetę, zwłaszcza że archaicznemu słowu *łza*, czyli formy *złza*, w obu pierwszych wydaniach poza dedykacją użył autor (lub pra-

<sup>28</sup> J. Krzyżanowski, *Kilka słów o wydaniu obecnym*. W: Kochanowski, *Dzieła polskie*, s. 887.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 889.

<sup>30</sup> Tak np. w *Trenie 1* mamy u Krzyżanowskiego parę rymową za wydaniem pierwszym: *noście || pomoście* (w wyd. 2: *noście || pomoście*; w podstawie *Jan Kochanowski: znoście || pomoście*); w w. 9 za podstawą *gniazdko* (w wyd. 1 i 2: *gniazdo*). J. Krzyżanowski przygotował też osobne wydanie *Trenów* J. Kochanowskiego (Warszawa 1967), które jest zgodne z tekstem ustalonym w *Dziękach polskich*.

<sup>31</sup> J. Pelc, *Uwagi wydawcy*. W: J. Kochanowski, *Treny*. Oprac. J. Pelc. Wyd. 16, popr. Wrocław 1997, s. CIV–CV. BN I 1. Wznowienia z 1999, 2001 i 2009 r. są dodrukami.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. CV.



ownik oficyny drukarskiej)<sup>33</sup> tylko raz, w *Trenie 19* (w. 52: *od złez*), a forma *łza* występuje w cyklu aż 10 razy; w całej twórczości poety starszą postać można spotkać jeszcze we fraszce *Na sokalskie mogiły* (l 77, w. 3)<sup>34</sup>. Zasygnalizowany przez Krzyżanowskiego problem udziału twórcy w przygotowaniu wznowień trzeba zatem rozważyć ponownie.

Przygotowując kolejne wydania *Trenów* dla „Biblioteki Narodowej” (1969, 1972, 1979, 1986), Pelc czerpał wiedzę na temat odmianek tekstu występujących w pierwodruku ze sporządzonej przez Bartynowskiego kopii, przechowywanej w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie<sup>35</sup>; badacz wskazał też konkretne egzemplarze pozostałych wznowień zbioru (1583, 1585, 1585/1586), które spożytkował, zestawiając lekcje alternatywne. Stan rzeczy zmieniło wypłynięcie unikatku wydania pierwszego. W artykule z 1990 r. uczony zdawkowo donosił:

Piszący te słowa znajdował się w położeniu o tyle lepszym [niż autorzy Wydania Sejmowego], iż mógł z autopsji, a nie tylko z przerysu, poznać *editio princeps Trenów*. Przy okazji mógł się też przekonać, iż słusznie już wcześniej w swoich pierwszych wydaniach *Trenów* w serii „Biblioteki Narodowej”, nawet znając wydanie z roku 1580 tylko z kopii, świadomie za podstawę krytycznej edycji wybrał wydanie drugie z roku 1583<sup>36</sup>.

W roku 1997, ogłaszając w „Bibliotece Narodowej” nowe wydanie *Trenów*, Pelc podał nieco więcej szczegółów na temat właścicielki odnalezionego egzemplarza:

Dzięki uprzejmości Pani Heleny Wiery z Pszczyny skorzystać mogłem w niniejszym opracowaniu z oryginalnego egzemplarza *Trenów*, odbitego w Krakowie w roku 1580 [...], będącego w jej prywatnym posiadaniu<sup>37</sup>.

Mimo rangi tych informacji, co zastanawiające, wykaz różnic tekstowych między *editio princeps* a *editio secunda* w wydaniu *Trenów* z 1997 r. w zasadzie niczym nie różni się od wykazów z wydań wcześniejszych<sup>38</sup>. I tu już możemy czuć się w pełni zawiedzeni, bo skoro zbadanie pierwodruku z autopsji ma stanowić argument za

<sup>33</sup> Tu i dalej, używając określenia „pracownik oficyny drukarskiej” (lub podobnych), z oczywistych względów nie konkretyzuję, czy mowa o zecerze, korektorze czy redaktorze, którzy odpowiadali za ostateczny kształt językowy publikowanego tekstu, na co w XVI w. i pisarz, i właściciel drukarni mieli ograniczony wpływ. Zob. M. Borecki, *Kształtowanie się normy językowej w drukach polskich XVI wieku (na przykładzie oboczności typu „pirwszy” ll „pierwszy”)*. Wrocław 1974, s. 10, 54, 92. – A. Franczyk-Cegła, *O typografii najstarszych edycji dzieł Jana Kochanowskiego*. W zb.: *Mówią zbiory. Wykłady ossolińskie 2019–2020*. Red. T. Sokół. Wrocław 2020, s. 24–26.

<sup>34</sup> Zob. *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*. Red. M. Kucala. T. 2. Kraków 1998, s. 400–401. S. Rospond (*Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego*. Wrocław 1961, s. 230) twierdził, że archaiczna forma występuje także w *Psalterzu Dawidowym*, lecz nie odnalazłem jej ani w pierwodruku, ani w wydaniu drugim.

<sup>35</sup> Homograficzna reprodukcja Bartynowskiego posłużyła badaczowi również do emendowania tekstu w wydaniu opartym na *editio secunda*: J. Kochanowski, *Treny*. Oprac., posł. J. Pelc. Warszawa 1980. Publikację opatrzone adnotacją: „Z prac nad wydaniem *Dzieł wszystkich Jana Kochanowskiego*”.

<sup>36</sup> J. Pelc, *Teoria edytorstwa w konfrontacji z praktyką. Podstawy krytycznego wydania w teorii oraz w praktyce edytorów literackich tekstów polskich z XVI i XVII wieku*. „Przegląd Humanistyczny” 1990, nr 12, s. 26. Zob. też J. Pelc, *Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*. Wyd. 3, uzup. i popr. Warszawa 2001, s. 525, przypis 1.

<sup>37</sup> J. Pelc, *Uwagi wydawcy*. W: Kochanowski, *Treny* (1997), s. CVI.

<sup>38</sup> Jedyna rozbieżność wynika zapewne z omyłki wydawnictwa lub z nieuwagi Pelca. W edycjach z lat

wyższością odbicia z r. 1583, to spodziewać by się należało argumentacji odwołującej się do przesłanek tekstowych.

Także wpływ pisarza na kształt tomu *Jan Kochanowski*, nawet na jego wariant opublikowany na początku r. 1586 (gdyż taką datę podano w kolofonie, mimo że na karcie tytułowej widnieje r. 1585)<sup>39</sup>, jest wątpliwy. W co innego chcieli wierzyć redaktorzy Wydania Sejmowego:

Nie wiemy, w jakim stopniu poeta miał wpływ na treść i układ zbioru. Jego pierwsze wydanie musiało być w znacznym stopniu wytłoczone (choć nie całkowicie gotowe) do końca 1585 r. Data ta pozwoliłaby sądzić, że poeta mógł je jeszcze sam przygotować. [...] Do jakiego stopnia jednak skład i układ zbioru *Jan Kochanowski* oraz jego forma językowa są dziełem poety, do jakiego zaś rezultatem ingerencji drukarza (lub członków piszącej i publikującej rodziny poety), to pozostaje problemem wymagającym choćby zebrania argumentacji dla takiego lub innego rozwiązania<sup>40</sup>.

Edytorzy początkowo pozostawili kwestię otwartą<sup>41</sup>, ale przedstawiając nieco dalej zasady przygotowania Wydania Sejmowego, po dokonaniu niezbędnych porównań stwierdzili, że publikacje Januszowskiego są mało wiarygodne:

Większość tekstów Jana Kochanowskiego wychodziła jeszcze za życia poety. Otóż nawet wtedy, kiedy były drukarskim dziełem tłoczni Łazarzowej, miały inny kształt przed wejściem do zbioru *Jan Kochanowski* w zakresie szczegółów [...]. Wydawcy „Biblioteki Pisarzy Polskich”, stając w zasadzie na stanowisku wyboru pierwszego wydania, motywują to tym, że każde następne z pewnością odbiega dalej od autografu, jeśli idzie o szczególności językowe. Zestawienie pierwodruku *Szachów, Zuzanny, Trenów, Psalterza, Pieśni (Czego chcesz od nas, Panie)* i *Zgody* pozwoliłoby na sformułowanie tezy, że mniej błędów występuje we wcześniejszych wydaniach niż w późniejszych. Z tego punktu widzenia zbiór *Jan Kochanowski* [...] wydaje się gorszą podstawą wydania niż wcześniejsze wydania osobne<sup>42</sup>.

Analogiczne obserwacje poczynił wcześniej Stanisław Rospond, który uważał, że „wydawca Januszowski rzadził się bez żadnej przesady jak szara gęś”<sup>43</sup>. Dokonawszy sondażowych porównań, językoznawca konkludował, że warunkiem koniecznym przeprowadzenia wiarygodnych studiów nad językiem i stylem Kochanowskiego jest:

1. sięgnięcie do pierwodruków, a zwłaszcza w miarę możliwości do pierwodruków wydanych za życia autora; 2. wydobywanie rzeczywistego języka Kochanowskiego spod naleciałości drukarni poprzez adiację i skonfrontowanie poszczególnych wydań z pierwodrukami<sup>44</sup>.

1986 i 1997 w komentarzu do *Trenu 10* czytamy, że w obu pierwszych wydaniach występuje w w. 8 forma *moim*, we wcześniejszych wydaniach podano poprawnie: 1580 – *mojem*, 1583 – *moim*.

<sup>39</sup> Zob. PiekarSKI, *op. cit.*, s. 3, poz. I 1.

<sup>40</sup> Mayenowa, Woronczak, *op. cit.*, s. 8–9.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>42</sup> M. R. Mayenowa, J. Woronczak, *Zasady i układ edycji „Dzieł wszystkich” Jana Kochanowskiego w serii „Biblioteka Pisarzy Polskich”*. W: *Wprowadzenie wydawnicze do edycji: Jan Kochanowski „Dzieła wszystkie”*, s. 40, 45. Zasada wyboru pierwodruku jako podstawy wydania pism poety okazała się ostatecznie nie do utrzymania. Już przygotowując dla serii edycję *Psalterza Dawidowego J. Kochanowskiego (Dzieła wszystkie)*. Wyd. Sejmowe. T. 1, cz. 1: *Fototypia – transkrypcja. – List Jana Kochanowskiego do Stanisława Fogelwedera*. Wrocław 1982. BPP, B 23), J. Woronczak przyjął za podstawę odbicie drugie, z 1583 roku.

<sup>43</sup> Rospond, *op. cit.*, s. 8. Samowolę krakowskiej drukarni we wprowadzaniu zmian do wydań pośmiertnych zauważano zresztą już przed drugą wojną światową – zob. Brückner, wstęp, s. 85. – W. Weintraub, *Jakiego Kochanowskiego znamy? „Język Polski”* 1930, nr 3.

<sup>44</sup> Rospond, *op. cit.*, s. 34.



Jak sądzę, ogłaszając po raz pierwszy zbiór *Jan Kochanowski*, typograf nie omieszkałby poinformować w przedmowie o udziale Kochanowskiego w przygotowaniu książki, a stwierdził wyłącznie, że poeta jedynie zamyślał o zebraniu swych pism i wydaniu ich przed śmiercią w Drukarni Łazarzowej<sup>45</sup>. Słowa te uzasadniają powstanie udostępnianej właśnie czytelnikom publikacji, która miałaby być ziszczeniem planów autora – nic więcej. Nadmienimy, że każde kolejne wydanie pism Kochanowskiego tłoczone w oficynie kierowanej przez Januszowskiego oddala się pod względem pisowni i leksyki w sposób wyraźnie zauważalny od wydań wcześniejszych.

Z powodu braku pierwodruku Maria Renata Mayenowa i Lucyna Woronczakowa, edytorzy *Trenów* w Wydaniu Sejmowym, przyjęły za podstawę transkrypcji egzemplarz *editio secunda*, motywując tę konieczność twierdzeniami wprawiającymi w konsternację:

Wydanie to zaleca się także tym, że zostało sporządzone jeszcze za życia poety. Być może niebezpiecznie przypuszczamy, że jest najbardziej zgodne z wolą poety. Chcemy przez sformułowanie takiej hipotezy powiedzieć tyle: można sobie wyobrazić, że po ukazaniu się pierwodruku poeta dokonał w nim korekty, którą następne wydanie musiało respektować. Wykaz wariantów tekstowych (zob. *Aneks*, s. 39 i nn.) wydaje się świadczyć o tym, że jest to wydanie najpoprawniejsze. Nie jest przecież wydaniem bezbłędnym, ale jego błędy mają charakter oczywistych pomyłek zecerka, a sposób poprawienia nie może budzić wątpliwości<sup>46</sup>.

Należałoby oczekiwać solidnej argumentacji, wskazania lepszych i gorszych wariantów tekstowych oraz wyciągnięcia wniosków, czego nie może zastąpić odesłanie do aneksu (w którym posłużono się zresztą nie do końca wiarygodnym faksymile Bartynowskiego). Zamiast podać konkretne dowody, że wznowienie to faktycznie *editio ultima*, autorki dzielą się domniemaniami i pobożnymi życzeniami. Gdy jednak czytelnik nie przyjmie rozumowania filolożek na wiarę i zajrzy do aneksu, by odnaleźć owe niewątpliwie lepsze odmianki, czeka go spore zaskoczenie. Na 33 pozycje obrazujące zmiany tekstowe w 15 staropolskich wydaniach *Trenów* w aż 27 pozycjach zapis z odbicia pierwszego i drugiego niczym się nie różni. W jednym przypadku zapis uznano za niejednoznaczny („niejasne, czy jest dział międzywyrazowy”), kolejna różnica ma charakter adiaforyczny (*ziemię* || *ziemię*), trzy lekcje świadczą na korzyść pierwodruku, gdyż wznowienie wprowadza hipermetrię (*fwych* || *fwoych*) lub lipometrię (*fwéyże* || *fwéy, to łzami* || *łzami*), a tylko jedna odmianka wydaje się dyskusyjna: występujące w parze rymowej do *noście* słowo *pomoście* (1580) || *po-moście* (1583)<sup>47</sup>. Tylko ostatnia zmiana mogłaby więc świadczyć o rzekomej korekcie poety, ale równie dobrze wolno ją potraktować jako efekt pracy zecerka. Inna

<sup>45</sup> Zob. J. Januszowski, *Wielmożnemu a mnie Młościwemu Panu, Panu Janowi Myszkowskiemu z Mirowa, kasztelanowi żarnowskiemu etc.* W: *Jan Kochanowski*. Kraków 1585/1586, k. \*<sub>2</sub>r: „dobrze przed śmiercią swoją, upatrując czasy niepewne pozad idące, w których wszystko rado się mieni, począł był wnetże zarazem po wydaniu Psalterza przekładania swego ze mną się namawiać, jako by rzeczy pisanie jego wszystkie za żywota jego z drukarnie mej wynieść mogły [...]. I na tym było stanęło”.

<sup>46</sup> Mayenowa, Woronczakowa, *op. cit.*, s. 9. Zob. też identyczne domniemanie Pelca (*Teoria edytorstwa w konfrontacji z praktyką*, s. 26): „Pewne usterki wkradły się również do drugiej edycji *Trenów* z roku 1583. Sądzę jednak, iż autor czuwał i wniósł swój wkład również do tej, ostatniej za swego życia edycji dzieła”.

<sup>47</sup> Szczegółowe zestawienia w dalszej części artykułu.

sprawa, że można się spierać, czy jest to zmiana rzeczywiście na lepsze, gdyż wyrównanie prowadzi tu do hiperpoprawności<sup>48</sup>, a przecież Kochanowskiemu zdarzały się sporadyczne asonanse w *Pieśniach*, *Fenomenach*, *Fraszkach* czy *Epitalamijum na wesele Krzyszofa Radziwiłła i Katarzyny Ostrowskiej*<sup>49</sup>. Wnioski płynące z analizy wykazu sporządzonego przez badaczki są zatem zgoła odmienne, niż wynika to z ich twierdzeń.

Od niedawna taką konkluzję można poprzeć, analizując pierwodruk *Trenów*, który zakupił i udostępnił w postaci wiernej reprodukcji Waldemar Łysiak<sup>50</sup>. Jest to najpewniej ten sam egzemplarz, z którego korzystał Pelc. Pisarz poinformował o świeżym nabytku po raz pierwszy w 2000 r. na łamach „Tygodnika »Solidarność«”, ale był oszczędny w słowach. Podał, że egzemplarz nie ma uszkodzeń, oprawiony został w XX w. w twardą okładkę płócienną, a tekst tłoczono na papierze ze znakiem wodnym „Habdank”<sup>51</sup>. Jak później nadmieniał, druk znajdował się „między różnymi szpargałami w Pszczynie, u pewnej rodziny, która zupełnie nie miała świadomości, jaką relikwię posiada”<sup>52</sup>. Unikat miał zostać włączony do zbiorów Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, lecz w wyniku nieporozumienia do tego nie doszło<sup>53</sup>.

Zaaferowanie bibliofilów i dziennikarzy znaleziskiem oraz niedoszlą donacją nie przełożyło się na zainteresowanie tekstem udostępnionego utworu, choć po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat nadarzyła się sposobność porównania obu najstarszych edycji zbioru i stwierdzenia, czy autor rzeczywiście czuwał nad wznowieniem i która z wersji powinna stanowić podstawę przyszłych wydań. Dotychczasowe uzasadnienia wyboru odbicia z 1583 r. jako zawierającego tekst zgodny z ostateczną wolą poety należy bowiem uznać za niewystarczające. Dla jednoznaczności wniosków trzeba będzie powtórzyć przykłady wskazane już w trakcie wywodu.

### Błędy rytmu

Jak już wspomniałem, w *editio secunda* kilka wersów narusza przyjęty przez Kochanowskiego rozmiar rytmiczny. Są to ewidentne usterki, świadczące o tym, że tekst nie był korygowany po składzie lub że poprawiano go niezbyt uważnie.

<sup>48</sup> Mayenowa i Woronczakowa (*op. cit.*, s. 12) opatrzyły tę formę komentarzem: „w szybkiej wymowie możliwa jest fonetyczna wartość *pomoście*”.

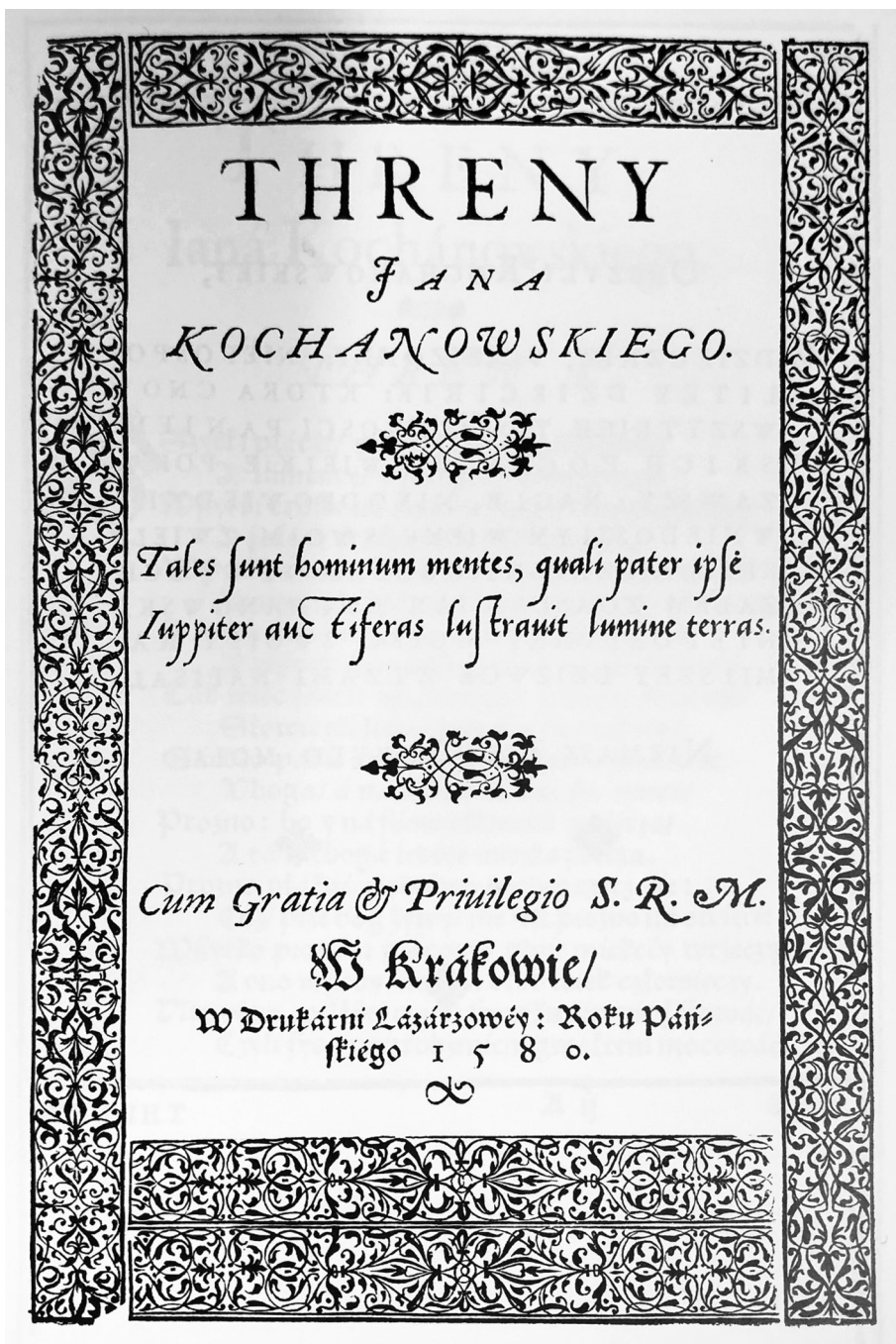
<sup>49</sup> Zob. Rospond, *op. cit.*, s. 173. Ze względu na swoistość rymowania pominąłem *Jezdę do Moskwy*.

<sup>50</sup> Reprint dostępny w publikacji: W. Łysiak, *Wyspa zaginionych skarbów*. Chicago–Warszawa 2001, s. 381–406. Zwróciłem się do obecnego właściciela z prośbą o udostępnienie zabytku, lecz nie spotkałem się z życzliwym przyjęciem.

<sup>51</sup> W. Łysiak, „*Treny*” *poetyckie i bibliofilskie*. „Tygodnik »Solidarność«” 2000, nr 51/52 (wkładka), s. IV.

<sup>52</sup> Łysiak, *Wyspa zaginionych skarbów*, s. 360. Autor przytacza też (*ibidem*, s. 358) rozmowę telefoniczną z Pelcem, który po publikacji w „Tygodniku »Solidarność«” domagał się udostępnienia utworu w formie reprintu.

<sup>53</sup> Sprawa ma posmak skandalu, którego przebiegiem nie warto zajmować się w niniejszym artykule. Zob. W. Żyszkiewicz, „*Treny*” *w turbulencji*. „Tygodnik »Solidarność«” 2001, nr 44. – W. Łysiak, *Diabeł zamieszkał*. Jw. – Z. Rola, *Apetyty Łysiaka*. „Trybuna” 2002, nr 71.



Karta tytułowa pierwodruku *Trenów* Jana Kochanowskiego  
Źródło: W. Lysiak, *Wyspa zaginionych skarbów*. Chicago-Warszawa 2001, s. 381

Lokalizacja	1580	1583
12, w. 18	<i>Uprzedzić było wszytki rodziców swych sługi</i>	<i>Uprzedzić było wszytki rodziców swoich sługi – hipermetria</i>
12, w. 22	<i>Nie mogła znieść, upadła od swéjże bujności</i>	<i>Nie mogła znieść, upadła od swéj bujności – lipometria</i>
14, w. 9	<i>Surowého Plutoná: owa go to łzami</i>	<i>Surowého Plutoná: owa go łzami – lipometria</i>

## Rymy

Inne różnice zauważalne są w rymowaniu – część z nich ewidentnie narusza normę artystyczną, którą honorował autor.

Lokalizacja	1580	1583
1, w. 5–6	<i>noście    pomoście</i>	<i>noście    pomoście – hiperpoprawność (?)</i>
10, w. 7–8	<i>zdrojem    mojem</i>	<i>zdrojem    moim – błąd</i>
12, w. 15–16	<i>progi    z drogi</i>	<i>progi    z drógi – błąd</i>
12, w. 27–28	<i>mojemá    oczemá</i>	<i>mojemá    oczymá – błąd</i>
14, w. 3–4	<i>cory    który – błąd</i>	<i>córy    który</i>
14, w. 13–14	<i>zostać    dostać</i>	<i>zostać    dostać</i>
14, w. 17–18	<i>drogą    srogą</i>	<i>drógą    srogą – błąd</i>
16, w. 29–30	<i>niezbożnemu    cnotliwemu</i>	<i>niezbożnému    cnotliwému</i>
19, w. 3–4	<i>swymi    czárnáwymi</i>	<i>swémi    czárnáwémi</i>
19, w. 35–36	<i>wiecznemi    swemi</i>	<i>wiecznemi    swémi</i>
19, w. 45–46	<i>wiele    wesele</i>	<i>wielé    weselé</i>
19, w. 113–114	<i>chcemy    musimy</i>	<i>chcemy    musimy – błąd</i>
19, w. 115–116	<i>czemu    jednemu</i>	<i>czemu    jednému – błąd</i>
19, w. 133–134	<i>powszechnemu    swemu</i>	<i>powszechnému    swemu – błąd</i>

Jak wynika z zestawienia, w pierwodruku o wiele częściej występują poprawne pary rymowe, które we wznowieniu pracownik drukarni na różne sposoby partaczył. Skorygował co prawda niedokładność rymu *cory || który*<sup>54</sup>, ale kilka analogicznych miejsc ewidentnie zepsuł, zestawiając samogłoskę jasną ze ścieśnioną, czego poeta nie praktykował<sup>55</sup>. Pary rymowe z oznaczeniem bądź bez oznaczenia zwężonej artykulacji (typu *zostać || dostać* i *zostać || dostać* albo *wiele || wesele* i *wielé || we-*

<sup>54</sup> Jest to raczej dobra poprawka. Chociaż bowiem w obu wydaniach *Trenów* znajdujemy rym *ubiory || cory* (7, w. 1–2), to poeta chętniej rymował *góry || córy, córa || pióra* (J. Kochanowski: *Psalterz Dawidów*. Kraków 1583, s. 71: 48, w. 25–26; *Pieśni księgi dwoje*. Kraków 1586, s. 66: *Pieśń świętojańska o sobótce* 9, w. 49–50). Możliwe jest oczywiście wyrównanie rymu do postaci *cory || który*, ale ewentualność taką należałoby potraktować jako licencję poetycką, gdyż w utworach pisarza o w słowie *który* jest z reguły ścieśniona.

<sup>55</sup> Zob. Rospond, *op. cit.*, s. 172–174.



selé) w świetle obecnej wiedzy trzeba uznać za wariantywne, uzależnione od panującego w drukarni uzusu lub nawet sposobu wymowy jej pracowników<sup>56</sup>.

### Kreskowanie samogłosek poza rymami

W Wydaniu Sejmowym odnotowano sporo „błędów druku”, polegających najczęściej na pominięciu oznaczeń jasnego *a* bądź pochylonego *e*, co skutkowało wprowadzeniem do transkrypcji koniektur<sup>57</sup>. Decyzja wydawczyń może skłaniać do tego, by potraktować tę cechę jako kryterium oceny, która z dwóch pierwszych edycji *Trenów* jest pod tym względem poprawniejsza. Jak się zdaje, taki sposób postępowania wynika z kilku założeń. Już wcześniej twierdzono, że w Drukarni Łazarzowej dominowała tendencja do systematycznego rozróżniania samogłosek jasnych i ciemnych<sup>58</sup>. Rospond uważał, że poeta, czuwając nad pierwodrukami, doglądał poprawnych oznaczeń, a występujące wahania językoznawca skłonny był położyć na karb pomyłek zecerów i korektorów<sup>59</sup>. Z kolei Stanisław Urbańczyk zakładał, że w staropolskich wydaniach utworów Kochanowskiego panuje w omawianym zakresie konsekwencja, toteż postulował respektowanie kreskowania samogłosek w edycjach współczesnych, gdyż jego pominięcie prowadziłoby do „sfalszowania fonetycznej strony staropolskiego języka, tak jak sfalszowaniem współczesnego języka byłoby pominięcie kreseczki nad *ó*”<sup>60</sup>.

Zestawienie obu najstarszych odbić *Trenów* uświadamia jednak, że system nie był aż tak stabilny, jak sądzono. Do wniosku takiego uprawnia już tabela wykazująca rozbieżności w pozycjach rymowych. Poza klauzulami odnotowałem ponad 80 kolejnych różnic. Sytuacja taka rodzi oczywiście pytania o to, które wydanie zawiera formy bliższe wymowy Kochanowskiego, czy w ogóle możliwe jest, by zmiany we wznowieniu z 1583 r. mogły świadczyć o czuwaniu poety nad składem, jak duża była swoboda pracowników zakładu typograficznego, jakimi kryteriami mają się kierować dzisiejsi filolodzy chcący korygować podstawę wydania itp. Być może niektóre z tych kwestii muszą pozostać bez odpowiedzi, a część rozjaśni się dzięki badaniom językoznawczym.

Tymczasem stwierdzić można, że w przypadku obu omawianych edycji *Trenów* oznaczanie wymowy samogłosek nie stanowi kryterium, które pozwalałoby przyjąć większą poprawność któregoś z nich. Mimo to bardziej prawdopodobne wydaje się, że pierwodruk pozostaje bliższy autografu, więc i wymowy poety, a nowe warianty wokaliczne w edycji następnej pochodzą od pracownika drukarni (trudno przecież przyjąć, że po dwóch latach twórca zaczął wymawiać niektóre słowa inaczej). Po-

<sup>56</sup> Uprzejmie dziękuję dr hab. Izabeli Winiarskiej-Górskiej za skonsultowanie omawianego zagadnienia.

<sup>57</sup> Zob. M. R. Mayenowa, L. Woronczakowa, *Wykaz błędów druku*. W: Kochanowski, *Treny* (1983), s. 43.

<sup>58</sup> Zob. K. Kamińska, *Pisownia druków polskich XVI wieku*. „Prace Polonistyczne” 1953, s. 22–23. – K. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*. Cz. 2: *Dobra średniopolska (od początków XVI wieku do ósmego dziesięciolecia XVIII wieku)*. Warszawa 1965, s. 87, 90.

<sup>59</sup> Rospond, *op. cit.*, s. 60–63.

<sup>60</sup> S. Urbańczyk, *Jaką polszczyzną mówił Jan Kochanowski i jego rówieśnicy*. „Język Polski” 1953, nr 4, s. 215.

twierdza tę supozycję kreskowanie *o* w drugim wydaniu w słowach: *ukłton* (12, w. 7), *skromné* (12, w. 10), *pomstá* (15, w. 25), *Słońce* (18, w. 16). Jest to zmiana znacząca, bo chociaż *o* przed *m* i *n* wymawiano z zasady wąsko i można by się spodziewać tu pisowni z kreską, to Kochanowski właśnie z powodu tej oczywistości był przeciwnikiem oznaczania pochyleń w owej pozycji. Informację na ten temat przekazał Januszowski w *Nowym charakterze polskim* (1594), dystansując się jednak od zaproponowanego przez poetę rozwiązania<sup>61</sup>. Każę to traktować modyfikację jako naruszenie preferowanego przez twórcę zapisu.

### Różnice adiaforyczne

Porównanie wydania pierwszego i drugiego pozwala zauważyć także inne różnice. Niektóre dotyczą grafii (np. *krijome* || *kryjome*, *cieŃskiey* || *ciężkiey*), stosowania dużych i małych liter (np. *bóg* || *Bóg*, *Słowieńska* || *słowieńska*) oraz pisowni łącznej i rozdzielnej<sup>62</sup>. Nie uwzględniam ich w tabeli, przestając na wariantach leksykalnych oraz fonetycznych.

Lokalizacja	1580	1583
1, w. 17	<i>Wszystko</i>	<i>Wszystko</i>
2, w. 8	<i>nieszczęście</i>	<i>nieszczęście</i>
2, w. 19	<i>szczęście</i>	<i>szczęście</i>
2, w. 19	<i>nászláduje</i>	<i>nászláduje</i>
3, w. 12	<i>nászládowác</i>	<i>nászládowác</i>
4, w. 4	<i>nieszczęsnym</i>	<i>nieszczęsnym</i>
5, w. 2	<i>z ziemie</i>	<i>z ziemi</i>
5, w. 2	<i>śladem</i>	<i>szładem</i>
5, w. 11	<i>Od ziemie</i>	<i>Od ziemi</i>
7, w. 1	<i>Nieszczęsné</i>	<i>Nieszczesné</i>
8, w. 5	<i>wszystki</i>	<i>wszytki</i>
9, w. 2	<i>mienią</i>	<i>mienią</i>
9, w. 4	<i>odmienić</i>	<i>odmienić</i>
9, w. 8	<i>szczęściu</i>	<i>szczęściu</i>
9, w. 15	<i>szczęśliwego</i>	<i>szczęśliwego</i>
9, w. 15	<i>mienia</i>	<i>mienia</i>
9, w. 16	<i>upomnienia</i>	<i>upomnienia</i>

<sup>61</sup> Zob. S. Urbaniczyk, *Z zagadnień staropolskich*, Jw., 1952, nr 2, s. 124–125.

<sup>62</sup> Pisownia łączna i rozdzielna w obu wydaniach *Trenów* jest rozchwiana, np. *że by* || *żeby*, *nie zrownátá* || *niezrownátá* (3, w. 4), *nie wyjávíá* || *niewyjávíá* (11, w. 14), *niemiłował* || *nie miłował* (12, w. 1), *k woli* || *kwóli* (16, w. 1), *Czássem by* || *Czássemby* (17, w. 29), *Niebaczym* || *Nie baczym*, *ztájem* (= *stajem*) || *tájem* (18, w. 5, 14), *ná wieki* || *náwieki*, *O to* || *Oto*, *Atu* || *A tu* (19, w. 25, 27, 31). W pierwodruku wyraźnie przeważa pisownia łączna *nie* z czasownikami, co mogło być zgodne z nawykami poety – zob. Rospond, *op. cit.*, s. 45.



9, w. 17	<i>Nieszczęśliwy</i>	<i>Nieszczęśliwy</i>
10, w. 3	<i>wszystki</i>	<i>wszystki</i>
10, w. 18	<i>cięciem</i>	<i>cieniem</i>
12, w. 3	<i>ledwie</i>	<i>ledwie</i>
12, w. 25	<i>w ziemię</i>	<i>w ziemię</i>
13, w. 6	<i>smysł</i>	<i>zmysł</i>
13, w. 16	<i>nieszczęsną</i>	<i>nieszczesną</i>
14, w. 1	<i>nieszczęsné</i>	<i>nieszczesné</i>
14, w. 2	<i>w ziemię</i>	<i>w ziemię</i>
14, w. 17	<i>jedną</i>	<i>jedną</i>
15, w. 5	<i>ledwie</i>	<i>ledwe</i>
15, w. 10	<i>Nieszczęściu</i>	<i>Nieszczęściu</i>
15, w. 11	<i>siedm'</i>	<i>siedm</i>
15, w. 13	<i>nieszczęśliwa</i>	<i>nieszczęśliwa</i>
15, w. 18	<i>na ziemię</i>	<i>na ziemię</i>
15, w. 23	<i>litości</i>	<i>lutości</i>
15, w. 26	<i>skąmieniáá</i>	<i>skámieniáá</i>
15, w. 28	<i>kąmieniem</i>	<i>kamieniem</i>
16, w. 1	<i>Nieszczęściu</i>	<i>Nieszczęściu</i>
16, w. 4	<i>Ledwie</i>	<i>Ledwe</i>
16, w. 13	<i>ubósztwo</i>	<i>ubóstwo</i>
16, w. 28	<i>Ledwie</i>	<i>Ledwe</i>
16, w. 39	<i>szczęście</i>	<i>szczęście</i>
17, w. 13	<i>Próżno</i>	<i>Próżno</i>
17, w. 14	<i>Próżno</i>	<i>Próżno</i>
17, w. 15	<i>nieszczęście</i>	<i>nieszczęście</i>
17, w. 33	<i>Próżne</i>	<i>Próżne</i>
17, w. 35	<i>nieszczęściu</i>	<i>nieszczęściu</i>
18, w. 2	<i>szczęśliwé</i>	<i>szczęśliwé</i>
18, w. 11	<i>pomniemy</i>	<i>pomniemy</i>
19, w. 20	<i>ogłędáć</i>	<i>ogłádać</i>
19, w. 29	<i>Ziemiá</i>	<i>Ziemiá</i>
19, w. 59	<i>przegrozek</i>	<i>przegrozek</i>
19, w. 68	<i>nieszczęście</i>	<i>nieszczęście</i>
19, w. 125	<i>szczęściu</i>	<i>szczęściu</i>
19, w. 132	<i>nieszczęście</i>	<i>nieszczęście</i>
19, w. 139	<i>wszytkié</i>	<i>wszystkié</i>

Zestawienie uświadamia aktualne preferencje pracowników drukarni w zakresie wyboru wariantu słowa bądź konwencji ortograficznej (*litości* || *lutości*, *przegroźek* || *przegrozek* itp.), które zapewne mieszały się z formami używanymi przez poetę, występującymi w autografie dostarczonym wydawcy<sup>63</sup>. Pozwalają one mówić o zauważalnej, lecz nie w pełni respektowanej konsekwencji (np. *ledwie* || *leduwe*). W pierwodruku dominuje skłonność do oznaczania wtórnej nosowości, co uznać trzeba za konwencję ortograficzną, nie cechę wymowy poety (przemawia za tym występujący w obu wydaniach rym *cięnie* || *żenie* <14, w. 5–6>)<sup>64</sup>, a także do oznaczania nosowości w wyrazach pochodnych od rzeczownika *szczęście*, ten bowiem, poza jednym wyjątkiem (15, w. 6), spotykamy we wznowieniu w postaci zdenazalizowanej. Szczegółowe ustalenia językoznawcze wykazują, że część zmian, które pracownicy zakładu typograficznego wprowadzili w *editio secunda*, modyfikuje formy preferowane przez poetę. Tak potraktować należy np. formy typu *nászládownác*, *szládem*, *wszystko* czy beznosówkową pisownię wyrazów pochodnych od rzeczownika *szczęście*<sup>65</sup>.

Omawiane różnice każą sądzić, że normy językowe i ortograficzne w drukarni Januszowskiego nie były przestrzegane rygorystycznie nawet w publikacji tego samego utworu, wznawianego zaledwie po trzech latach. Ponadto zestawienie ponownie potwierdza obserwację, że drugie wydanie *Trenów* wyraźnie odchodzi od form preferowanych przez poetę.

### Błędy literowe

Jak w większości starych druków, również w *Trenach* zdarzają się błędy literowe. Występują one w obu wydaniach. Niektóre wynikają z zamiany litery, inne spowodowane są jej pominięciem. Do literówek zaliczyć trzeba także przeoczenie znaku diakrytycznego<sup>66</sup>, co stanowiło dosyć powszechną omyłkę drukarską, która mogła wynikać z tego, że po zakończeniu tłoczenia prawie identyczne czcionki trafiały do niewłaściwych przegródek w kaszcie lub że czcionki przesypywały się z przepelnionej króbkki do sąsiedniej (stąd stosunkowo częste w dawnych drukach, które nie przeszły starannej korekty, mieszanie np. *l i ł*, *n i Ń* czy *n i u*)<sup>67</sup>.

<sup>63</sup> Dobrym przykładem takiej sytuacji są alternacje *ir(z)* || *er(z)*. Jak wykazał Borecki (*op. cit.*, s. 38, 104), poeta używał starszych form, w drukarni Januszowskiego przyjęto jako normę formy nowsze, skutkiem czego w opublikowanych tam utworach Kochanowskiego nierzadko spotyka się zapisy oboczne.

<sup>64</sup> Zob. Rospond, *op. cit.*, s. 58–60. O petryfikacji zapisu wtórnej nosowości w często występujących w drukach leksemach bądź rdzeniach o dużej frekwencji zob. M. Osiewicz, *Wtórna nosowość antycypacyjna w „Księgach o gospodarstwie” Piotra Krescentyna z 1549 roku*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2014, nr 2, s. 75.

<sup>65</sup> Zob. Rospond, *op. cit.*, s. 50, 251–253, 267–268.

<sup>66</sup> Kochanowski wyróżniał się rzadką w swoich czasach pedanterią w stosowaniu znaków diakrytycznych, co wykazał Rospond (*ibidem*, s. 42–54), przeanalizowawszy pisownię listu do S. Fogelwедера, *Ortografii polskiej* oraz wybranych pierwodruków.

<sup>67</sup> Zob. Franczyk-Cegła, *op. cit.*, s. 22.

Lokalizacja	1580	1583
1, w. 12	na zbójce – błąd	na zbójcę
2, w. 18	śmierci	smierci – błąd
4, w. 1	niepobożna	niepobozna – błąd
4, w. 3	Widziałem – błąd	Widziałem
4, w. 16	śmiertelności – błąd	śmiertelności
5, w. 1	Jaka oliwka mała – błąd	Jako oliwka mała
5, w. 7	zárias – błąd	zaraz
9, w. 5	bolesć – błąd	boleść
9, w. 10	Beśpieczna	Beśpieczną – błąd
9, w. 10	nieodmienna	nieodmienną – błąd
9, w. 10	niepożyta	niepożyta – błąd
10, w. 11	czyścu – błąd	czyścu
14, w. 18	zewléc – błąd	zewléc
15, w. 17	leża – błąd	leżą
16, w. 9	szaloné – błąd	szaloné
16, w. 18	mówic – błąd	mówic
17, w. 6	Słonce – błąd	Słonce – błąd
18, w. 7	wdzięczności – błąd	wdzięczności
19, w. 56	bojazi – błąd	bojazi – błąd
19, w. 80	Lepiej	Lepiej – błąd
19, w. 80	zasadz	zasadz – błąd
19, w. 86	ślepé – błąd	ślepé
19, w. 129	namiszý – błąd	namiszý
19, w. 134	Zágródz	Zágródz – błąd

Jak widać, w obu wydaniach występują podobne literówki. Powtarzają się tylko dwie, co sugeruje, że zecer pracujący nad wznowieniem większość tego rodzaju usterek wyłapał i skorygował, lecz nieopatrznie wprowadził inne, np. w w. 10 *Trenu 9* zmieniono – z pewnością nie po myśli poety – końcówki szeregu określić: „Bezpieczna, nieodmienna, niepożyta stoisz”, na niepoprawne: „Bezpieczną, nieodmienną, niepożyta stoisz”<sup>68</sup>. Zmiany w *editio secunda* mogą być oczywiście pomocne w ustalaniu tekstu, ale nie należy im ufać bezkrytycznie.

### Interpunkcja

Między kolacjonowanymi wydaniem zachodzą też pewne różnice w przestankowaniu. Stosowanie znaków interpunkcyjnych w wielu drukach XVI-wiecznych dalekie

<sup>68</sup> Zob. komentarz *ad locum* w wydaniu *Trenów* Gaertnera i Łempickiego (*op. cit.*, s. 85).

jest od regularności, którą można by określić mianem przejrzystego systemu, niemniej w poszczególnych publikacjach widać dążność do uporządkowania w tym zakresie. Tak właśnie jest w pierwszych wydaniach *Trenów*, dlatego ich porównanie może prowadzić do wniosków na temat poprawności obu przekazów<sup>69</sup>.

Przypomnieć wstępnie należy, że w poezji wernakularnej Kochanowski posługiwał się przejrzystą składnią, czemu w starannie opracowanych drukach – powstałych z udziałem poety lub na podstawie instruktywnego, przygotowanego przezeń rękopisu – towarzyszyły metodyczne, choć nie bezwyjątkowo regularne przestankowanie<sup>70</sup>. Tendencja ta jest wyraźnie dostrzegalna w pierwszych edycjach zbiorów Kochanowskiego (*Psalterz Dawidów*, *Treny*, *Fraszki*, *Pieśni*), które zostały opublikowane w oficynie prowadzonej przez Januszowskiego.

W omawianych wydaniach *Trenów* w partiach drukowanych czcionką gotycką występuje pięć znaków: ukośna kreska, dwukropek, kropka, pytajnik i nawias<sup>71</sup>. Trzy pierwsze oznaczają różne rodzaje pauz (krótka, średnia i długa), hierarchizujących poszczególne komponenty okresu retorycznego. W transkrypcji ukośnik zwykle zastępuje się przecinkiem lub się go pomija (np. w środku zdania pojedynczego czy przed spójnikiem łączącym zdania złożone współrzędnie), dwukropek oddaje się za pomocą przecinka lub kropki, rzadziej dwukropka bądź średnika, a kropka często odpowiada dzisiejszej kropce, choć nie jest to regułą, gdyż zdarza się, że właściwszy jest przecinek albo inny znak<sup>72</sup>. Najbardziej problematyczny wydaje się dawny dwukropek, który z reguły nie zamykał okresu retorycznego, lecz oddzielał jednostki intonacyjne wewnątrz periodu. W dobrze znanej w czasach Kochanowskiego instrukcji Alda Manuzia Młodszego (1561, 1566) przeczytać można – co stanowi pomocną, choć nie zawsze adekwatną wobec badanego materiału źródłowego wskazówkę – że stosuje się go, gdy wypowiedzenie „dzieli się na dwie lub więcej części, które mają własne orzeczenia”<sup>73</sup>. Zauważyć też należy, że chociaż

<sup>69</sup> Na temat przestankowania w *Trenach* zob. Mayenowa, Woronczakowa, *Wybór przekazu i charakterystyka wydania*, s. 13–15.

<sup>70</sup> Zob. Rospond, *op. cit.*, s. 46–47, 161–162.

<sup>71</sup> W partiach drukowanych antykwą (dedykacja, nagrobek na końcu *Trenu 13*, *Epitafjum Hannie*) pojawia się odpowiadający ukośnej kresce przecinek. Był to w XVI w. częsty uzus.

<sup>72</sup> Pełna adekwatność między dawnym a dzisiejszym systemem nie jest możliwa. Względy syntaktyczne albo ekspresywne skłaniają obecnie do wprowadzania znaków w miejscach działów składniowo-logicznych oraz do pomijania znaków wyodrębniających część członów intonacyjnych, a także do stosowania w transkrypcji znaków dawniej nieużywanych (myślnik, wykrzyknik, wielokropek) lub używanych stosunkowo rzadko w XVI-wiecznych polskich drukarniach (średnik). Szerzej o dawnym i współczesnym systemie przestankowania zob. Przyłubski, *Kilka słów o historii przecinka*. „Poradnik Językowy” 1953, nr 8–9. – S. Furmanik, *O interpunkcji w drukach staropolskich*. „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 4. – J. Godyń: *Funkcje interpunkcji w XVII-wiecznym tekście poetyckim (na przykładzie „Obłężenia Jasnej Góry Częstochowskiej”)*. W: *Studia historycznojęzykowe, edytorskie, kulturalnojęzykowe*. Kraków 2009; *Interpunkcja staropolska – uwagi historyka języka na marginesie tzw. sejmowego wydania „Trenów” Jana Kochanowskiego*. W: jw.

<sup>73</sup> A. Manucjusz, *O zasadach przestankowania*. Przeł. A. Kucharczyk. „Terminus” 1999, nr 1, s. 196. Zob. też Furmanik, *op. cit.*, s. 441–443. Na oddziaływanie rozważań Manuzia na renesansową praktykę wydawniczą w Polsce zwraca uwagę A. Gorzkowski (*Traktat Aldusa Manucjusza „De interpungendi ratione” i jego znaczenie w historii literatury dawnej. Przyczynek do dziejów renesansowej interpunkcji*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historycznoliterackie” t. 94 (1999)).

w użyciu był znak zapytania, zamiast niego często spotykamy dwukropek, a nawet kropkę<sup>74</sup>.

Lokalizacja	1580	1583
5, w. 12–14	[...] rodzicom troskliwym U nóg martwa upadła/ o zła Persefono/ Mogłażes tak wielu łzam dać upłynąć płono?	[...] rodzicom troskliwym U nóg martwa upadła: o zła Persefono/ Mogłażes tak wielu łzam dać upłynąć płono?
6, w. 15	Już ja tobie/ moją mátko/ służyć nie będę.	Już ja tobie moją mátko/ służyć nie będę.
7, w. 12–13	Miała cię máć uboga Doprowadzić [...]	Miała cię máć uboga. Doprowadzić [...]
10, w. 9–14	Czy człowieká zrzuciwszy/ i myśli dziewicze/ Wzięłas ná się postawę/ i piórká słowicze: Czyli się w czyścu czyścisz/ jesli z strony ciała Jákakolwiek zmázeczká ná tobie została. Czyś po śmierci tám poszła kędys piérwej była/ Niżes się ná má ciężką/ żáłość urodziła:	Czy człowieká zrzuciwszy/ i myśli dziewicze: Wzięłas ná się postawę/ i piórká słowicze? Czyli się w czyścu czyścisz/ jesli z strony ciała Jákakolwiek zmázeczká ná tobie została? Czyś po śmierci tám poszła kędys piérwej była/ Niżes się ná má ciężką żáłość urodziła?
12, w. 10	Dobrowolne/ ukládné/ skromné/ i wstydlivé.	Dobrowolné/ ukládné/ skrómné i wstydlivé.
13, w. 15	Tu mi kámiérń/ murárze/ ciosány połóźcie/	Tu mi kámiérń murárze/ ciosány połóźcie/
13, w. 17–18	Orszula Kochanowska tu leży: kochanie Ojcowe [...]	Orszula Kochanowska tu leży kochanie Ojcowe [...]
15, w. 21–24	[...] łuk co czyni Niepochybny/ o Phoebe/ i mściwa bogini: Albo z gniewu (bo winna) álbo więc z litości/ Dokonajcie/ prze bogá/ jéj biédnej stárości.	[...] łuk co czyni Niepochybny/ o Phoebe i mściwa bogini: Albo z gniewu (bo winna) álbo więc z lutości/ Dokonajcie prze bogá jéj biédnej stárości.
16, w. 31–32	[...] kiedyś prze dotkliwą mowę Miał podać głowę.	[...] kiedyś prze dotkliwą mowę Miał podać głowę?
17, w. 3–4	Ledwie w sobie czuję duszę/ I tę podobno dać muszę.	Ledwie w sobie czuję duszę. I tę podobno dać muszę.
17, w. 11–12	[...] o mój boże/ Kto się przed Tobą skryć może.	[...] o mój boże/ Kto się przed tobą skryć może?

<sup>74</sup> Dwukropek w funkcji pytajnika bywał stosowany nagminnie. Kropkę uważał Manucjusz (*op. cit.*, s. 197) za odpowiednią do wyrażenia bólu lub zdziwienia. Zob. też Furmanik, *op. cit.*, s. 446–448.





Jedyna zmiana, która ma charakter semantyczny, to wskazywane kilkakrotnie przez Pelca zastąpienie pojawiającego się w dedykacji wyrażenia „z łzami napisał” metaforą „złzami napisał”. Jak już nadmienilem, badacz uznał późniejszą lekcję za artystycznie bardziej udaną, sądząc, że motywuje ją ponadto nawiązanie do „frazeologii poetyckiej mistrzów starożytności i Petrarcki”<sup>76</sup>. Uzasadnienie to pojawiło się w rozważaniach Pelca po opublikowaniu Wydania Sejmowego, w którym filolodzy klasyczni wskazali dwa similia z poezji łacińskiej (utworu żałobnego Katullusa i listu Francesca Petrarcki), przy czym zastrzeżli, że kierowali się „przyjętą w edycji lekcją”<sup>77</sup>. Jest to argument wątpliwy, pierwotna lekcja odwołuje się bowiem do równie, jeśli nie bardziej rozpowszechnionej tradycji antycznej. Podobne sformułowania znaleźć można choćby u Cyncerona, pisarza, o którego znaczeniu dla interpretacji *Trenów* nie trzeba nikogo przekonywać. Zwracając się w liście do żony Terencji (*Ad familiares* XIV 2, w. 1), filozof nadmienia: „*Ad te vero et ad nostram Tulliolam non queo sine plurimis lacrimis scribere* [Do ciebie i do naszej < córki > Tullii nie potrafię pisać bez obfitych łez]”. W innym pyta brata Kwintusa (*Epistulae ad Quintum fratrem* I 3, w. 3): „*Haec ipsa me, quo fletu putas scripsisse?* [Czy wiesz, z jakim płaczem pisałem ten list?]”<sup>78</sup>. Z uwagi na kontekst (cierpienie wywołane stratą ukochanej osoby) i typ bohatera (poetka) warto przypomnieć także opowiedzianą przez Owidiusza w *Przemianach* (XIV, w. 308–434) historię zakochanych małżonków, króla Pikusa i nimfy Kanenty, która niczym Orfeusz potrafiła śpiewem wzruszać lasy, skały i zwierzęta. Gdy zawiedziona odrzuceniem swych uczuć Kirke zamieniła urodziwego władcę w dzięcioła, jego żona po sześciu bezsensownych nocach „*carmina iam moriens canit* [śpiewała żałobną pieśń]” (*Metamorphoses* XIV, w. 430), dobywając słów „*cum lacrimis modulata* [zestrojonych z łzami]” (XIV, w. 428)<sup>79</sup>. Rzymski poeta kilka razy wspominał też o laniu łez podczas pisania. Posyłając do stolicy tomik wygnanych *Żalów*, poucza upersonifikowaną książeczkę, by nie wstydziała się plam „*de lacrimis factas sentiat esse meis* [uczynionych przez jego łzy]” (*Tristia* I 1, w. 14)<sup>80</sup>. Z kolei w liście do czytelnika z księgi IV *Żalów* (1, w. 95–

<sup>76</sup> Pelc, *Uwagi wydawcy*, s. CV. Zob. też Pelc: *Teoria edytorstwa w konfrontacji z praktyką*, s. 26; Kochanowski, s. 525. Górnolotną pochwałę lekcji z *editio secunda* jako rzekomo bardziej wyszukanej wygłosił niedawno badacz literatury współczesnej, nie wiadomo na jakiej podstawie łącząc „pisanie łzami” również z oddziaływaniem twórczości Owidiusza – zob. J. Pa s z e k, *Blaśc arcydzieł*. Katowice 2020, s. 38–39.

<sup>77</sup> Komentarz Axera i Cytowskiej w Wydaniu Sejmowym *Trenów* (s. 107).

<sup>78</sup> Zob. Marek Tulliusz Cyncero, *Wybór listów*. Przeł. G. Pianko. Oprac. M. Plezia. Wrocław–Warszawa 2004, s. 106: „Czy wiesz, z jakim płaczem pisałem ten list? Czyż mogę choć przez chwilę o tobie nie myśleć lub myśleć o tobie bez łez? Bo tęskniąc za tobą, czyż tęsknię tylko za bratem? Tęsknię przecież za człowiekiem [...]. Czyż było mi kiedyś coś miłe bez ciebie lub tobie beze mnie? A przecież jednocześnie tęsknię za córką, tak kochającą, tak skromną, tak rozumną, która jest odbiciem mej twarzy, mego sposobu mówienia, mej duszy!”

<sup>79</sup> Zob. Owidiusz, *Metamorfozy*. Przeł. A. Kamińska, S. Stabryła. Oprac. S. Stabryła. Wyd. 2, zmien. Wrocław–Kraków 1995, s. 390. BN II 76 (przeł. S. Stabryła): „tonąc we łzach, słabym głosem zanuciła smutną skargę, jak konający łabędź, który śpiewa swą żałobną pieśń. Wreszcie jej ciało strawione bólem zmieniło się w wodę i powoli zniknęło w zwiewnym powietrzu”.

<sup>80</sup> Owidiusz, *Poezje wygnanińcze. Wybór*. Przeł., oprac. E. Wesołowska. Wstęp A. Wójcik. Toruń 2006, s. 59: „Nie wstydz się, proszę, tych plam – kto zobaczy je, będzie wiedział, że z mych łez się wzięły”. Podobnie *Tristia* III 1, w. 15–16; *Heroides* 3, w. 3.

96) nadmienia: „*Saepe etiam lacrimae me sunt scribente profusae, / Umidaque est fletu littera facta meo* [Często, gdy piszę, z oczu łez toczą się źródła / I na pieśń biedną płynnie ich struga obfita]”<sup>81</sup>. Podobne wyznanie w Owidiuszowych *Heroidach* (15, w. 97) czyni Safona w liście do ukochanego: „*Scribimus, et lacrimis oculi rorantur abortis* [Piszę, a łzy napływają, zraszając mi oczy]”<sup>82</sup>.

Sformułowanie występujące w pierwodruku *Trenów* przywodzi więc na myśl filiacje równie szacowne co wyrażenie pojawiające się we wznowieniu, a skoro nie ma dowodów, by Kochanowski wprowadzał korekty do tekstu po ogłoszeniu go w r. 1580, stwierdzić należy, że i omawiana zmiana, traktowana przez Pelca jako dowód koronny na dokonaną przez poetę adiustację stylistyczną tekstu, to efekt działań pracowników drukarni Januszowskiego, wobec czego jest „ulepszeniem” przypadkowym, a więc *de facto* błędnym.

Przedstawiony w artykule materiał skłania do wniosku, iż zarówno naukowe Wydanie Sejmowe, jak i popularnonaukowe wydania „Biblioteki Narodowej” w opracowaniu Pelca opierają się (z konieczności bądź z wątpliwych pobudek) na niewłaściwej podstawie, niezbędne jest zatem przygotowanie nowej edycji naukowej. Z dużym zdziwieniem czy nawet z rozczarowaniem należy w związku z tym przyjąć decyzję zespołu pracującego nad kontynuacją *Dzieł wszystkich Kochanowskiego* o druku w 2019 r. reprintu publikacji z 1983 roku. Zamiast wykorzystać odnaleziony egzemplarz pierwodruku i stworzyć w ten sposób prawomocne filologicznie wydanie arcydzieła liryki renesansowej, poprzestano na utrwaleniu dokonania poprzedników. Nie uwzględniono też nowszej literatury przedmiotu, która powstała po r. 1983, tak jakby był on naukowo nieistotny np. dla komentarzy do tekstu.

#### Abstract

ROMAN KRZYWY University of Warsaw  
ORCID: 0000-0001-9964-7362

#### THE FIRST AND SECOND IMPRESSION OF JAN KOCHANOWSKI'S "TRENY" ("LAMENTS") AND A CHOICE OF SCIENTIFIC EDITION BASIS

Although to this day the editors of *Treny* (*Laments*) largely admitted that the 1583 reprinting was revised by Jan Kochanowski, the author of the paper argues that the 1580 first issue is more accurate and that the poet by no means took part in the preparation of this masterpiece's last impression before his death. Evidence to support his claim is provided by a detailed comparison of the republication with the unique first version purchased by Waldemar Łysiak that the writer rendered available in 2001 (two copies known before the World War II perished). Collation of the two specimens reveals various discrepancies (e.g. errors in rhythm and rhyming) which makes the researcher consider *editio princeps* as more diligently prepared and closer to Kochanowski's language habits. Eventually, it should serve as a basis for future scientific publications.

<sup>81</sup> Owidiusz, *Do czytelnika („Tristia” IV 1)*. Przeł. J. Sękowski. „Meander” 1957, nr 10/12, s. 430.

<sup>82</sup> Owidiusz, *Heroidy*. Przeł., wstęp, koment., przypisy W. Markowska. Kraków 1986, s. 127.

